

ks. Teofil Siudy

## Odkrywanie różańca z Janem Pawłem II

### Przesłanie listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae*\*

W liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* Ojciec Święty Jan Paweł II zaprasza Kościół do odkrycia na nowo skarbu modlitwy różańcowej<sup>1</sup>. Czyni to na progu trzeciego tysiąclecia, nawiązując do swoich poprzedników na Stolicy Piotrowej, a zwłaszcza Leona XIII, nazwanego Papieżem różańcowym, który na przełomie stuleci wskazywał na modlitwę różańcową „jako skuteczne narzędzie duchowe wobec bolączek społeczeństwa”<sup>2</sup>. To papieskie zaproszenie, sformułowane w końcu listu, wyrasta z bogatego przesłania *Rosarium Virginis Mariae*, w którym Jan Paweł II w duchu zasady *Duc in altum* ukazuje prostotę i zarazem głębię tej modlitwy osadzonej w samym sercu duchowości chrześcijaństwa. Pośród różnych grup w Kościele, do których zwraca się Ojciec Święty, znaleźli się również teolodzy. Zwracając się do nich, Papież napisał: „Ufam też, że Wy, teolodzy, podejmując refleksję metodyczną i równocześnie inspirowaną przez autentyczną mądrość, zakorzenioną w Słowie Bożym i wrażliwą na to, czym żyje lud chrześcijański, przyczynicie się do odkrywania podstaw biblijnych, duchowych bogactw i wartości duszpasterskiej tej tradycyjnej modlitwy”<sup>3</sup>. Tak więc, Jan Paweł II postawił przed nami jako teologami potrójne zadanie: pogłębienia biblijnego, teologicznego i duszpasterskiego modlitwy różańcowej. Zadanie to mamy podjąć w obchodzonym Roku Różańca. W jakiejś mierze już je realizujemy, zwłaszcza w trakcie organizowanych sympozjów na temat różańca (Częstochowa-Jasna Góra, Licheń, Kraków). Podejmując to zadanie, odwołujemy się do listu *Rosarium Virginis Mariae*. Pragniemy uczynić to także dzisiaj, wydobywając z papieskiego listu odpowiednie przesłanie biblijne, teologiczne i duszpasterskie.

\* Referat wygłoszony podczas Walnego Zebrania Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie (18 lutego 2003).

<sup>1</sup> Por. RVM 43.

<sup>2</sup> Tamże, 2.

<sup>3</sup> Tamże, 43.

## U biblijnych źródeł różańca: Modlitwa maryjna o sercu chrystologicznym

Różaniec, stwierdza w swoim liście Jan Paweł II, „skupia w sobie głębie przesłania ewangelicznego, którego jest jakby streszczeniem”<sup>4</sup>. To przesłanie ewangeliczne, jak wiadomo, skupia się zaś na misterium Chrystusa. Na to właśnie misterium wskazał Ojciec Święty w liście *Novo millennio ineunte*, podkreślając, że na początku trzeciego tysiąclecia lud Boży powinien „rozpocząć na nowo od Chrystusa”. W tym programowym liście na trzecie tysiąclecie czytamy: „Nie trzeba zatem wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam, co zawsze. Zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować”<sup>5</sup>. List różańcowy Jana Pawła II, jak podkreśla to sam Ojciec Święty, stanowi „maryjne ukoronowanie” *Novo millennio ineunte*<sup>6</sup>. Z tej też racji duch owego chrystocentryzmu przenika również cały ten dokument. Dochodzi to wyraźnie do głosu najpierw już w samych tytułach trzech jego części: 1. Kontemplować Chrystusa z Maryją, 2. Tajemnice Chrystusa – tajemnice Matki, 3. „Dla mnie żyć to Chrystus”. Podkreślając owo „znamię chrystologiczne” różańca Papież w punkcie 18 swojego listu cytuje myśl Pawła VI z adhortacji *Marialis cultus*: „Różaniec, ponieważ opiera się na Ewangelii i odnosi się, jakby do centrum, do tajemnicy Wcielenia i Odkupienia ludzi, trzeba uważać za modlitwę, która w pełni posiada znamię chrystologiczne. [...] Chrystus bowiem wskazywany w każdym pozdrowieniu anielskim jest tym samym Chrystusem, którego kolejno wypowiedane tajemnice ukazują jako Syna Bożego i jako Syna Dziewicy”<sup>7</sup>. Można powiedzieć, że dotychczasowa koncentracja modlitwy różańcowej na Chrystusie nie była pełna. Modlitwa ta nie była tym samym całkowitym „streszczeniem Ewangelii”. Stała się nim dzięki wprowadzeniu nowych tajemnic światła, obejmujących misteria życia publicznego Chrystusa od chrztu w Jordanie do Ostatniej Wieczerzy. To „wprowadzenie tajemnic światła – podkreśla ks. Kudasiewicz – jest szerszym otwarciem różańca na Ewangelię”<sup>8</sup>. Motywując to uzupełnienie, Jan Paweł II stwierdził, że pomoże ono w tym, iż modlitwa różańcowa „będzie przeżywana w duchowości chrześcijańskiej z nowym zainteresowaniem jako rzeczywiste wprowadzenie w głę-

---

<sup>4</sup> Tamże, 1.

<sup>5</sup> NMI 29.

<sup>6</sup> Por. RVM 3.

<sup>7</sup> MC 46.

<sup>8</sup> J. KUDASIEWICZ, *Nowe tajemnice różańca świętego. Teologia, kontemplacja, życie*, Ząbki 2002, 13.

bię Serca Jezusa Chrystusa, oceanu radości i światła, boleści i chwały<sup>9</sup>. W ten też sposób objawiło się w pełni, że: „Różaniec choć ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym<sup>10</sup>”.

Mówić o biblijnych źródłach modlitwy różańcowej to z drugiej strony dostrzegać obecną w misterium Chrystusa i Jego Kościoła Dziewicę Maryję. Ukazał to wyraźnie sobór watykański II w maryjnym rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Nawiązując już na początku swojego pontyfikatu do tego soborowego nauczania, Ojciec Święty podkreślił – a teraz powtórzył to w liście *Rosarium Virginis Mariae* – że „różaniec staje się jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału konstytucji Vaticanum II *Lumen gentium*, mówiącego o przedziwnej obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła<sup>11</sup>”.

To właśnie Dziewica Maryja, na którą wskazuje Ojciec Święty w liście różańcowym, może i pragnie pomagać Kościołowi i poszczególnym chrześcijanom w ciągłym powracaniu do Chrystusa, by Go jeszcze lepiej poznać, głębiej ukochać i skuteczniej naśladować. „Maryja – czytamy w Liście o różańcu – stale przypomina wiernym «tajemnice» swego Syna, pragnąc, by je kontemplowano, i by dzięki temu mogły wydać z siebie całą swą zbawczą moc<sup>12</sup>”. To Matka Jezusa, jak nikt inny, może pomóc w kontemplacji oblicza swojego Syna. Mając to na uwadze, Jan Paweł II stwierdza krótko: „Odmawiać różaniec bowiem to nic innego, jak kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa<sup>13</sup>”. Wyrażając to bardziej praktycznie i obrazowo, w drugiej części *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II stwierdził: „Powtarzając w «Zdrowaś Maryjo» słowa anioła Gabriela i św. Elżbiety, czujemy się pobudzani, by szukać wciąż na nowo u Maryi, w Jej ramionach i w Jej Sercu, «błogosławionego owocu Jej żywota» (por. Łk 1, 42)<sup>14</sup>”. Należy podkreślić, że niemal na każdym miejscu listu *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II wskazuje na więź Maryi z Jezusem i Jezusa z Maryją. Jest to zrozumiałe, skoro – jak podkreśla Papież – „nigdzie drogi Chrystusa i Maryi nie jawią się tak ściśle złączone, jak w różańcu. Maryja żyje tylko i wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa!<sup>15</sup>”. Program życia chrześcijańskiego wyrażony w Pawłowej dewizie: „Dla mnie żyć to Chrystus” (Flp 1, 21) zrealizowała we wzorczy sposób Matka Chrystusa – pierw-

---

<sup>9</sup> RVM 19.

<sup>10</sup> Tamże, 3.

<sup>11</sup> Tamże, 2.

<sup>12</sup> Tamże, 11.

<sup>13</sup> Tamże, 3.

<sup>14</sup> Tamże, 24.

<sup>15</sup> Tamże, 15.

sza chrześcijanka. To zadanie całkowitego upodobnienia się do Chrystusa stoi przed każdym z Jego uczniów. To z tej racji i na tej właśnie drodze modlitwa różańcowa staje się niejako praktycznym komentarzem do papieskiego stwierdzenia z encykliki *Redemptoris Mater*, że „Kościół od pierwszej chwili «patrzył» na Maryję poprzez Jezusa, tak jak «patrzył» na Jezusa przez Maryję”<sup>16</sup>. Modlitwa różańcowa stanowi jakby rozwinięcie przypominanej przez Ojca Świętego na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego podwójnej formuły występującej w Tradycji Kościoła: „*Ad Iesum per Mariam*, ale także *Ad Mariam per Iesum*”<sup>17</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić, że formuła ta w swej istocie wyraża właśnie z samego przesłania Ewangelii.

### Duchowe bogactwo różańca: „Maryjna droga” kontemplacji zbawczych misteriów

Różaniec, jak go prezentuje w swoim liście Jan Paweł II, to modlitwa o wielkim bogactwie duchowym. Niewątpliwie jednak pośród wszystkich jego niezaprzeczalnych wartości na pierwsze miejsce wysuwa się jego wyraźnie kontemplacyjny charakter.

Realizacja „programu” poznawania, miłowania i naśladowania Chrystusa może się dokonywać najskuteczniej na drodze kontemplacji Chrystusa i Jego zbawczych misteriów. Tę właśnie drogę stanowi modlitwa różańcowa. Jan Paweł II odsłania przed nami jej istotę stwierdzając: „Najważniejszym motywem, by zachęcić z mocą do odmawiania różańca, jest fakt, że stanowi on bardzo wartościowy środek sprzyjający podejmowaniu we wspólnocie wiernych tego wysiłku kontemplacji chrześcijańskiego misterium, który wskazałem w Liście apostoelskim *Novo millennio ineunte* jako prawdziwą «pedagogikę świętości». [...] Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej”<sup>18</sup>.

U źródeł takiego właśnie wyraźnie kontemplacyjnego charakteru tej modlitwy znajduje się doświadczenie Maryi<sup>19</sup>. Kontemplacja bowiem, jak podkreśla w swojej książce o różańcu Albert Enard, „to patrzenie na Jezusa w komunii z Maryją, która patrzyła na Jezusa podczas swojego ziemskiego

---

<sup>16</sup> RM 26.

<sup>17</sup> JAN PAWEŁ II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja* (homilia z 24 IX 2000), [w:] *Wielki Jubileusz Roku 2000*, Libreria Editrice Vaticana 2001, s. 423. Por. *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S. C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa-Licheń 2002.

<sup>18</sup> RVM 5.

<sup>19</sup> Por. tamże, 12.

życia i która nie przestaje kontemplować Go w chwale Niebieskiego Jeruzalem<sup>20</sup>. Jan Paweł II przytacza w swoim Liście o różańcu przykłady owego doświadczenia Maryi, określając je właśnie mianem „spojrzenia”, rozwijającego się i zmieniającego odpowiednio do poszczególnych zbawczych misteriów. Ojciec Święty wskazuje najpierw na widzenie Jezusa przez Maryję oczyma serca już w chwili zwiastowania, a potem także na widzenie Go oczyma ciała od chwili narodzin w Betlejem. To maryjne widzenie Jezusa, według Jana Pawła II, zmieniało się w zależności od uczestnictwa Dziewicy z Nazaretu w następujących po sobie misteriach zbawczych Jej Syna. I tak, było to „spojrzenie pytające”, którego przykładem jest misterium zaginięcia Jezusa w świątyni (por. Łk 2, 48). Było to z kolei także „spojrzenie przenikliwe”, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, o czym świadczy wydarzenie wesela w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 5). Nie zabrakło także na maryjnej drodze kontemplacji Jezusa „spojrzenia pełnego bólu”, zwłaszcza pod krzyżem na Kalwarii (por. J 19, 26-27). Ojciec Święty wspomina także o „spojrzeniu rozpromienionym” radością Zmartwychwstania w wielkanocny poranek, jakkolwiek nie mamy w tym względzie odpowiedniego świadectwa Ewangelii. Nawiązując wreszcie do Pięćdziesiątnicy, Jan Paweł II pisze o „spojrzeniu rozpalonym” wylaniem Ducha (por. Dz 1, 14)<sup>21</sup>.

To maryjne doświadczenie Jezusa w Jego zbawczych misteriach podkreślił już Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus*, stwierdzając, że „różaniec stanowi kontemplację tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu<sup>22</sup>. Tę głęboką myśl swojego poprzednika przywołuje w *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II, prezentując jakby „maryjną drogę” kontemplacji różańcowej, ukazując pewne wymiary kontemplacji Chrystusa w różańcu. Ojciec Święty akcentuje pięć tych wymiarów.

Najpierw jest to różańcowe „wspominanie Chrystusa z Maryją”. To aktualizujące zbawcze wydarzenia „biblijne wspomnienie” dokonuje się – jak podkreśla za ostatnim soborem Jan Paweł II – nie tylko w liturgii, ale także i w innych praktykach pobożnych, wśród których właśnie różaniec zajmuje szczególne miejsce. „Zagłębianie się, tajemnica po tajemnicy, w życie Odkupiciela, stwierdza Autor *Rosarium Virginis Mariae*, sprawia, że to, co On zdziałał, a liturgia aktualizuje, zostaje dogłębnie przyswojone i kształtuje egzystencję<sup>23</sup>.”

---

<sup>20</sup> A. ENARD, *Różaniec. Modlić się z Maryją*, Warszawa 1999, 216.

<sup>21</sup> Por. RVM 10.

<sup>22</sup> MC 47.

<sup>23</sup> RVM 13.

Z kolei, jak zaznacza Papież, należy podkreślić ten wymiar modlitwy różańcowej, który można nazwać „uczeniem się Chrystusa od Maryi”. Matka Jezusa, która była pierwszą uczennicą swojego Syna, staje się teraz dla całego Kościoła i poszczególnych wiernych nauczycielką. „Wśród istot stworzonych – stwierdza Jan Paweł II – nikt lepiej od Niej nie zna Chrystusa” – i dodaje: „nikt nie może, tak jak Matka, wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium”<sup>24</sup>. Można powiedzieć, że to wyjątkowe doświadczenie Jezusa w życiu Jego Matki zaczyna teraz niejako owocować, dzięki modlitwie różańcowej, w życiu wszystkich wierzących w Chrystusa. „Wobec każdej tajemnicy swego Syna zachęca nas Ona, jak to było przy zwiastowaniu, do zadawania z pokorą pytań, które otwierają na światło, by na koniec okazać zawsze posłuszeństwo wiary: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa» (Łk 1, 38)” – czytamy w *Rosarium Virginis Mariae*<sup>25</sup>. W ten też sposób dokonuje się nasze otwieranie się na zbawcze misteria, przyjmowanie Chrystusowego światła w postawie wiary. Trwa i rozwija się nasza „pielgrzymka wiary”, która nie jest niczym innym, jak tylko wstępowaniem w ślady pielgrzymki wiary Dziewicy Maryi<sup>26</sup>.

Odpowiedź wiary dana Jezusowi prowadzi jeszcze dalej i głębiej – do upodobnienia się ucznia do swego Mistrza. Ma w tym znowu swój szczególny udział Matka Jezusa, którą spotykamy na drodze różańcowej kontemplacji. Ojciec Święty stwierdza w swoim liście: „Różaniec przenosi nas mistycznie, byśmy stanęli u boku Maryi, troszczącej się o ludzkie wzrastanie Chrystusa w domu w Nazarecie. Pozwala Jej to wychowywać nas i kształtować z tą samą pieczołowitością, dopóki Chrystus w pełni się w nas nie «uksztaltuje» (por. Ga 4, 19)”<sup>27</sup>. Oczywiście, o czym też przypomina Jan Paweł II, nawiązując do nauczania Vaticanum II, to działanie Maryi oparte jest całkowicie na działaniu Chrystusa i zupełnie mu podporządkowane. Dlatego też nie tylko, że nie przeszkadza bezpośredniej łączności z Chrystusem, ale ją umacnia<sup>28</sup>. Tak właśnie tę funkcję Dziewicy Maryi w procesie naszego upodobnienia się do Chrystusa wyjaśniał św. Ludwik Maria Grignon de Montfort. Do nauczania tego wielkiego czciciela Maryi, który – jak wiadomo – jest mistrzem maryjnej drogi Jana Pawła II, Papież często nawiązuje. Czyni to również w liście *Rosarium Virginis Mariae*<sup>29</sup>.

---

<sup>24</sup> Tamże, 14.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Por. RM 37.

<sup>27</sup> RVM 15.

<sup>28</sup> Por. tamże. Papież powołuje się na Konstytucję dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium*, 60.

<sup>29</sup> Por. RVM 15. Papież cytuje w tym miejscu fragment *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, nr 120.

Kolejny wymiar różańcowej drogi stanowi prośba. Warto zauważyć, że dopiero na czwartym miejscu stawia ją w swoim liście Ojciec Święty. Jest to prośba zanoszona do Chrystusa z Maryją. Owo „z Maryją” oznacza wsparcie matczynym wstawiennictwem Maryi zanoszonej przez nas modlitwy. Biblijną tego ilustrację stanowi wydarzenie na weselu w Kanie Galilejskiej. Objawia on właśnie tę prawdę, że Chrystus, jedyny Pośrednik, jest Drogą naszej modlitwy, a Maryja jest Tą, która wskazuje na tę Drogę. Tak przecież rozumiemy słowa Matki Jezusa skierowane wówczas do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Ten błagalny wymiar modlitwy różańcowej Jan Paweł II wyraził w swoim liście następująco: „W różańcu błagamy Maryję, Przybytek Ducha Świętego (por. Łk 1, 35), a Ona staje przed Ojcem, który obdarzył Ją pełnią łask, i przed Synem zrodzonym z Jej łona, modląc się z nami i za nas”<sup>30</sup>.

Ostatnim z przywołanych przez Ojca Świętego wymiarów modlitwy różańcowej jest „głoszenie Chrystusa z Maryją”. Modlitwa różańcowa – jak zauważa Jan Paweł II – stwarza „szczególną sposobność katechezy”<sup>31</sup>. Dochodzi tutaj ostatecznie do głosu znana zasada „contemplata aliis traedere”. Droga różańcowej kontemplacji nie kończy się zatem na tych, którzy podejmują ową kontemplację – prowadzi do bliźnich. I znowu Matka Jezusa jest przy nas. Można powiedzieć, że powtarza się niejako – za sprawą modlitwy różańcowej – ewangeliczna tajemnica nawiedzenia Maryi. Dziewica z Nazaretu nazywana „pierwszą misjonarką Chrystusa” także na drodze modlitwy różańcowej prowadzi nadal swe dzieło głoszenia Chrystusa. To ta modlitwa staje się szkołą autentycznych głosicieli Chrystusowego zbawczego orędzia. Świadczy o tym historia Kościoła. Nawiązując do niej, Ojciec Święty wspomina w swoim liście o dominikanach. W tym kontekście Jan Paweł II stwierdza z naciskiem: „Różaniec zachowuje całą swą moc i pozostaje narzędziem nie do pominięcia pośród środków duszpasterskich każdego dobrego głosiciela Ewangelii”<sup>32</sup>.

## Wartość duszpasterska różańca: Szkoła zawierzenia Maryi

W liście *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II określił różaniec jako drogę duchową, na której Maryja jest Matką, Nauczycielką i Przewodniczką<sup>33</sup>. Ta droga różańcowej kontemplacji prowadzi ostatecznie do Chrystusa. Podkreślił to Ojciec Święty w trzeciej części listu, gdzie czyta-

---

<sup>30</sup> RVM 16.

<sup>31</sup> Tamże, 17.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Por. tamże, 37.

my: „Jedno jest pewne: jeśli powtarzanie «Zdrowaś Maryjo» zwraca się bezpośrednio do Matki Najświętszej, to z Nią i przez Nią miłość odnosi się ostatecznie do Jezusa. Powtarzanie ożywiane jest pragnieniem coraz pełniejszego upodobnienia się do Chrystusa, co stanowi prawdziwy «program» życia chrześcijańskiego»<sup>34</sup>.

Duchowa droga różańca stanowi zarazem maryjną szkołę, którą można nazwać „szkołą zawierzenia”. I w tym właśnie należy upatrywać szczególną wartość duszpasterską tej modlitwy. Nie znaczy to jednak, że zapomni się o wielu innych jej wartościach, jak np. o znaczeniu różańca dla samej liturgii. Podkreślił to Ojciec Święty w Liście różańcowym, nawiązując do wyjaśnień Pawła VI. Modlitwa różańcowa – czytamy w *Rosarium Virginis Mariae* – „nie tylko nie sprzeciwia się liturgii, ale *jest dla niej oparciem*, gdyż dobrze do niej wprowadza i stanowi jej echo, pozwalając przeżywać ją w pełni wewnętrzznego uczestnictwa i zbierać jej owoce w życiu codziennym”<sup>35</sup>.

Zatrzymajmy się jednak nieco dłużej nad owym formacyjnym wymiarem modlitwy różańcowej, nad różańcową „szkołą zawierzenia”. Jak to już zostało podkreślone, różaniec – według Jana Pawła II – stanowi modlitewny komentarz do maryjnego rozdziału konstytucji *Lumen gentium*, uczącej o obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Z kolei również odczytaniem tego soborowego nauczania, i to odczytaniem na wskroś oryginalnym, nazwał Ojciec Święty podczas pielgrzymki do Ojczyzny, na Jasnej Górze, akt oddania, zawierzenia Bogarodzicy<sup>36</sup>. Tak więc, ten sam soborowy maryjny wykład znajduje się u podstaw zarówno modlitwy różańcowej, jak i aktu zawierzenia Matce Bożej. Co więcej, te dwie wyjątkowe formy chrześcijańskiego kultu łączą się ściśle ze sobą. I tak oto różańcowa kontemplacja staje się szkołą zawierzenia Maryi. Synowskie zawierzenie Bogarodzicy to, jak uczy w maryjnej encyklice Jan Paweł II, „przyjęcie” Matki Chrystusa – na wzór apostoła Jana – i wprowadzenie Jej w to wszystko, co stanowi życie wewnętrzne każdego ucznia Chrystusowego, to wejście w zbawczy zasięg macierzyńskiej miłości Matki Odkupiciela<sup>37</sup>. Dokonuje się ono w szczególny sposób właśnie na drodze albo w szkole różańcowej kontemplacji zbawczych misteriów. Można powiedzieć, że ta droga zaczyna się już niejako od owego wyrażającego zawierzenie „wzięcia Maryi do siebie”. Zaś w trakcie tej drogi zawierzenie to ciągle się uzewnętrznia i pogłębia. Wyraża się ono poprzez naśladowanie Matki Jezusa i przyjmowanie Jej macierzyńskiego wstawiennictwa.

---

<sup>34</sup> Tamże, 26.

<sup>35</sup> Tamże, 4.

<sup>36</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Tutaj zawsze byliśmy wolni* (Jasna Góra, 4 VI 1979), [w:] *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, Libreria Editrice Vaticana 1979, s. 71-72.

<sup>37</sup> Por. RM 45.



Różańcowa kontemplacja Chrystusa i Jego zbawczych misteriów dokonuje się na wzór Maryi i z Jej pomocą. To Ona uczy nas swoim ewangelicznym przykładem, jak przyjmować i upodabniać się do Chrystusa, jak sprawiać, by autentycznie żył w nas Chrystus (por. Ga 4, 19). Tajemnice Jezusa, które stały się tajemnicami Maryi, teraz z kolei poprzez naśladowanie Jej stają się naszymi tajemnicami. Nasze synowskie zawierzenie Maryi jawi się zatem najpierw jako zawierzenie Jej przykładowi życia. Ten wymiar zawierzenia, nie zawsze zauważany, wyraźnie dochodzi do głosu w *Rosarium Virginis Mariae*. Różaniec – jak uczy Jan Paweł II – staje na służbie ideału „głębszego poznania tajemnicy Boga – to jest Chrystusa” [...] „wyjawiając «sekret», jak można łatwiej otworzyć się na głęboką, porywającą znajomość Chrystusa. Moglibyśmy to nazwać *drogą Maryi*. Jest to droga przykładu Dziewicy z Nazaretu, Niewiasty wiary, milczenia i słuchania” – konkluduje Ojciec Święty<sup>38</sup>. Dotykamy w tym miejscu tzw. modelu pośrednictwa przykładu (pośrednictwa typologicznego). „Maryja jako przykład chrześcijańskiego życia [...] przyczynia się skutecznie do pogłębienia bezpośredniej łączności z Chrystusem, pobudzając i zachęcając do wzrastania w świętości”<sup>39</sup>. To zawierzenie przykładowi Dziewicy Maryi łączy się z kolei z ufnym zawierzeniem Jej macierzyńskiemu wstawiennictwu u Syna. To przecież właśnie w modlitwie różańcowej Jej matczynemu wstawiennictwu powierzamy nasze życie i godzinę naszej śmierci – przypomina w swoim Liście różańcowym Jan Paweł II<sup>40</sup>. To Matka Jezusa na różańcowej drodze kontemplacji „podtrzymuje wiernych swym potężnym wstawiennictwem”<sup>41</sup>.

Ojciec Święty wspomina w *Rosarium Virginis Mariae* o symbolice różańcowej koronki. Nawiązuje przy tym do stwierdzenia włoskiego apostoła różańca bł. Bartłomieja Longo, który w swojej *Suplice do Królowej Różańca Świętego* nazwał różaniec „słodkim łańcuchem” łączącym nas z Bogiem<sup>42</sup>. Papież podkreśla, że jest to także „«synowski» łańcuch, który pozwala nam jednoczyć się z Maryją, «służebnicą Pańską» (Łk 1, 38), a w końcu i z samym Chrystusem”<sup>43</sup>. Tę symbolikę różańcowego łańcucha można odnieść niewątpliwie do aktu zawierzenia Maryi. To właśnie ten różańcowy łańcuch niejako zaprasza i prowadzi do pogłębiania i umacniania naszego synowskiego zawierzenia względem Bogarodzicy.

---

<sup>38</sup> RVM 24.

<sup>39</sup> J. KUMALA, *Maryjne pośrednictwo przykładu w świetle „Redemptoris Mater”*, [w:] *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarz*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993, 270.

<sup>40</sup> Por. tamże, 33.

<sup>41</sup> Tamże, 37.

<sup>42</sup> Por. tamże, 36 i 43.

<sup>43</sup> Tamże, 36.

Tak oto różańcowa kontemplacja zbawczych misteriów staje się faktycznie chrześcijańską szkołą zawierzenia Maryi. W tej różańcowej szkole zawierzenia objawia się też w pełni prawda o tym, że akt oddania się w wierze Dziewicy Maryi jest podjętym świadomie zobowiązaniem do życia w sposób autentyczny i pełny Ewangelią tego, kto się zawiera. Maryja, która stanowi najdoskonalszy przykład odpowiedzi danej Bogu, przykład życia Ewangelią swojego Syna, przykład całkowitego zawierzenia Mu, staje się dla chrześcijanina bodźcem i wezwaniem do tego, aby on również żył duchem Ewangelii, składał Bogu dar z własnego istnienia, aby samemu Bogu zawierzył. Akt zawierzenia stanowi przecież jedynie macierzyńską „pomoc” Dziewicy Maryi. Nie zwalnia i nie zastępuje chrześcijanina w jego obowiązkach. Ta „pomoc” przykładu Maryi i Jej macierzyńskiego wstawiennictwa jest jednak bardzo istotna. Świadczy już o tym sam przekaz Ewangelii, a także dzieje Chrystusowego Kościoła i poszczególnych wiernych. Szczególnym świadkiem tego w naszych czasach jest Jan Paweł II. Dał temu wyraz kolejny już raz właśnie w liście *Rosarium Virginis Mariae*<sup>44</sup>.

Podsumowując powiemy, że różaniec papieskiego listu *Rosarium Virginis Mariae* jawi się nie tylko jako uświęcona tradycją i skuteczną chrześcijańską praktyką modlitewną Zachodu, ale także – a nawet przede wszystkim – jako szkoła chrześcijańskiej formacji. Jako taki różaniec nie jest i nie może być jedynie modlitwą „do Maryi”, ale modlitwą „z Maryją” i „jak Maryja”. Taki fundamentalny wniosek nasuwa się po lekturze papieskiego listu o różańcu. Aby jednak wszyscy wierzący w Chrystusa mogli to do końca odkryć, potrzebna jest nasza teologiczna „posługa myślenia”. Zachęca nas do niej Jan Paweł II. Podjęcie tej posługi będzie z pewnością najlepszą formą naszej wdzięczności dla Ojca Świętego za dar jego ostatniego listu. Przyczynimy się bowiem przez to do właściwej recepcji papieskiego nauczania o różańcu, a zawarty w liście apel Jana Pawła II „nie popadnie w zapomnienie nie wysłuchany”<sup>45</sup>.

Częstochowa

KS. TEOFIL SIUDY

---

<sup>44</sup> Por. tamże, 2.

<sup>45</sup> Tamże, 43.